

Groźba wygaszania polskiej energetyki wodnej

5 kwietnia 2015

Według Urzędu Regulacji Energetyki w Polsce jest 765 elektrowni wodnych o zainstalowanej mocy ok. 958 MW. Średnio produkują one 2,5 mln MWh z wody, co stanowi od 1,5% polskiego zapotrzebowania na energię elektryczną. Nasz potencjał istniejący na energię z wody wynosi tymczasem 12 mln MWh, czyli wykorzystujemy go w zaledwie 20%.

Niestety władza centralna zagraża polskiej energetyce wodnej. Ministerstwo Środowiska przygotowało nowy projekt Prawa wodnego, który nakłada podatek od wody z rzek, tak jakby elektrownie piły wodę publiczną i odnawialną. Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, zrzeszające ponad 200 prywatnych właścicieli elektrowni wodnych, szacuje, że może to oznaczać groźbę wygaszania ok. 400 polskich hydroelektrowni, w tym i takich, które już od wieku produkują energię elektryczną z wody. Podkreśla ono również, że w zależności od warunków naturalnych ta sama ilość wykorzystanej wodny daje różny efekt energetyczny.

Podatek związany jest z prawami unijnymi – Ramową Dyrektywą Wodną z 2000 roku. Na jej podstawie wprowadzono opłaty za pobór wody z rzek, które dotkną m.in. branżę energetyczną, rolników oraz hodowców ryb. Polskie Towarzystwo Rybackie w oficjalnym stanowisku podkreśliło, że nie ma formalnego obowiązku wprowadzania opłat za pobór wody do stawów i że przepisy unijne kazały obciążać producentów tylko za zanieczyszczanie wód, a woda ze stawów rybnych nie jest ściekiem. Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Rybackiego zauważają również, że stawy mają wpływ na prawidłowe funkcjonowanie gospodarki wodnej, ponieważ ich istnienie po części odpowiada za utrzymanie odpowiedniego poziomu wód gruntowych.

Komisja Europejska wskazuje, że każdy korzystający z wody powinien za to płacić. Oznacza to systematyczną likwidację i komercjalizację wód publicznych. W efekcie, plany aby uczynić z karpia polską markę, znaną na całym świecie, kojarzoną z najwyższą jakością, wykwintnym smakiem, oryginalnością i zdrową żywnością – mogą wziąć w łeb przez kolejne pomysły unijno-warszawskie.

Tymczasem niemieccy producenci nie będą płacili za wodę z rzek. Niemcy wygrały z Komisją Europejską batalię o opłaty za pobór wody m.in na stawy rybne. Trybunał Europejski w [wyroku jaki zapadł w dniu 11.09.2014](#) jednoznacznie odrzuca tezę, że opłaty za wodę są narzucone wprost przez Ramową Dyrektywę Wodną (RDW). Hodowcy ryb uniknęli więc opodatkowania wody z rzek, to samo powinno dotyczyć elektrowni wodnych.

W tej sytuacji możemy jasno stwierdzić, że wprowadzanie podatków od rzek w Polsce obciąża jedynie rząd warszawski i to od niego zależy czy zostanie wydany wyrok na wodnej energetyce odnawialnej.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: [Racjonalista](#)